

główny

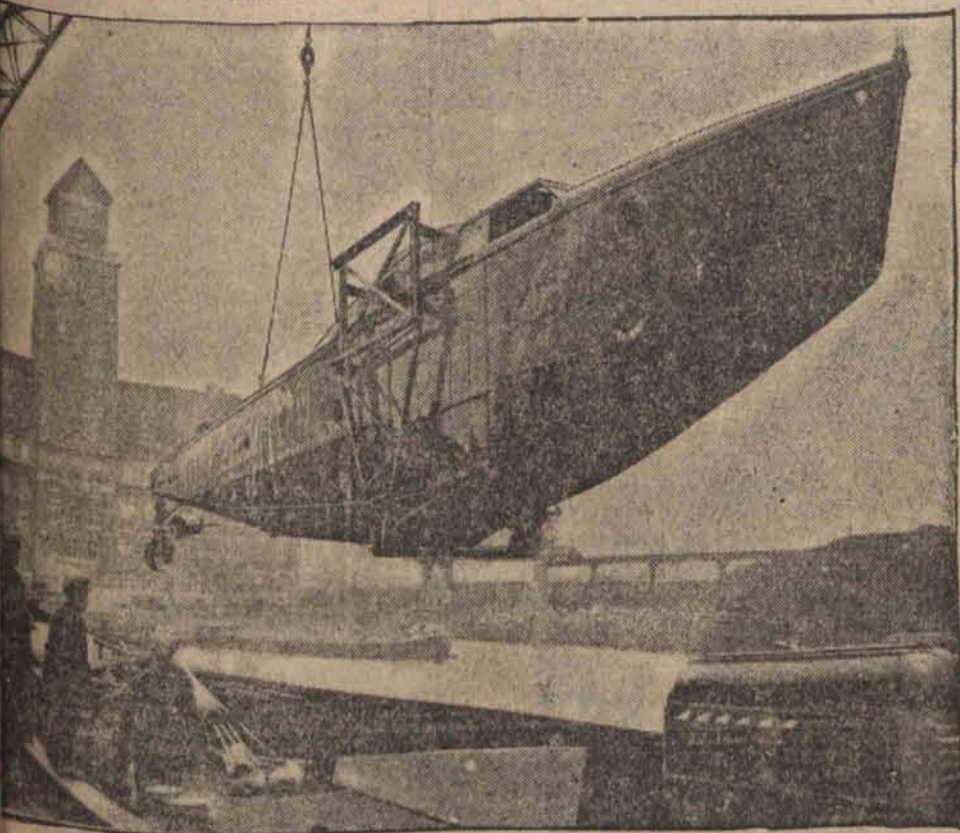
Rok VII, № 29.

Łódź, Czwartek 29 stycznia 1931 r.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem t. i. l-a strona 40 gr
za w m m i laa, strona 5 laa, w
tekście 40 gr; necrologi 25 gr; zwy-
czajnie 15 gr; strona 10 laa, drob-
ne 12 gr; za wyraz; dla poszuku-
sych pracy 10 gr; najmniejsze ogło-
szenie 120 zł; dla bezrobotn 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc
drożej; ogłoszenia zagraniczne i
trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie
odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Dostawa na konto odszkodowań.



Handlarz-szpiegiem.

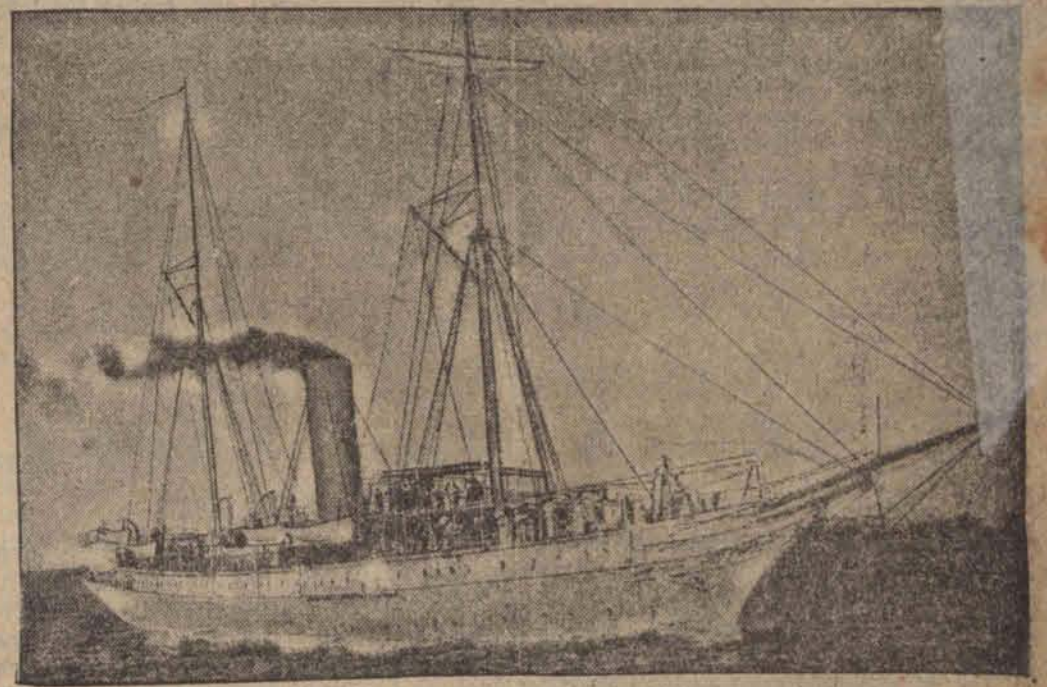
Bydgoszcz, 29. I. Wczoraj o godz. 1-ej w nocy w Chojnicach zapadł wyrok w sprawie Józefa Matyki handlarza z Kościerzyny oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec. Przewód sądowy udo- wodnił Matyce dostarczanie wywiado- wi niemieckiemu informacji o wojsku polskiem oraz przekraczanie w tym ce- lu nielegalnie granicy polskiej. Matykę skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.

NOWY PREMIER FRANCJI.



Pierre Laval, nowy premier francuski udaje się z listą swego gabinetu do prezydenta republiki. (F)

Jacht prezydenta Hoovera pastwą płomieni.



Wspaniale urządony luksusowy jacht "Flower" spłonął doszczętnie w porcie B. prezydenta Stanów Zjednoczonych „May” łódzkiej, poczem zatonął. (F)

Potentaci PRZEMYSŁU MARGARYNOWEGO przybywają do Warszawy.

Berlin, 29. I. (Od wł. kor.). W tych dniach udają się do Gdańska i Warszawy potentaci przemysłu margarynowego

produkcji krajowej. Kredyty przeznaczone na ten cel wynoszą około 15 milionów złotych.

Antoni Jurgen i Fryc Schicht.

Jurgen jest założycielem koncernu margarynowego do którego prócz Schichta należy grupa holenderska Vandenberg. Celem podróży Jurgena do Warszawy jest sfinalizowanie rokowań w sprawie rozszerzenia interesów koncernu w Polsce przez odpowiednie spółkowanie

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.84 — 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 9.91, w płaceniu 8.90. Tendencja spokojna.

MEDAL DLA UCZNIÓW.



Dwaj londyńscy 13-letni uczniowie szkoły powszechnej wyratowali w Tamizie tonącego studenta, za co zostali odznaczeni złotymi medalami. (F)

PO CALONOCNEJ PRACY W SEJMIE.



Po wielozgodznych debatach w komisjach i w sejmie, korzystając z piętnastogodzinowej przerwy, zasiadł na miękkiej kanapie w kulisach, skłaniając się do snu. (F)

Ponieważ wywóz waluty niemieckiej poczet odszkodowań wojennych pod ograniczeniem, by nie zachwiać stabilności marki, państwa koalicji wyzysku należności do zamówień w fabrykach niemieckich, biorąc potem zamiast

pieniędzy, wyroby przemysłowe. Na zdjęciu widzimy korpus olbrzymiego hydroplana systemu „Rohrbach”, wykonanego na rachunek Francji w chwili załadowania go na okręt. (F)

Bandyci z uczernionymi twarzami napadli na urzędnika.

Łódź, 29. I. Około godziny 7-ej wieczorem w lesie sokolnickim w odległości 3-ch kilometrów od wsi Ławice, powiat wielkiński dokonano brutalnego napadu rabunkowego.

Po otrzymaniu meldunku o napadzie, policja zorganizowała natychmiastowy pościg.

Gdy przez las ten przejeżdżał drogowca z rowerem, napadli na niego bandyci. Jeden z nich przytrzymał go za ramię, drugi za rękę, trzeci przytrzymał go za rękę, czwarty zbir obszukiwał kieszenie i znalazł w nich 100 zł.

W sklepie znajdował się subjekt Warszawski lat 33, Józef Białkowski lat 30 i Franciszek Markowski lat 43. Popelniona przez nich zbrodnia pociąga w myśl artykułu 127 i 126 karę od 4-ch do 15 lat ciężkiego więzienia. (F)

Niezwykłe zuchwała kradzież w biały dzień. AMERYKAŃSKI RABUNEK W STOLICY. 24-karatowy brylant w ręku bandyty.

Warszawa, 29 stycznia. (Od wł. kor.) Niezwykłe zuchwałej kradzieży dokonano wczoraj o godzinie 3 po południu w śródmieściu Warszawy przy ulicy Ossolińskich 8 z witriny sklepu jubilerskiego Antoniego Turczyńskiego.

W pewnej chwili z przeciwnego strony nadszedł policjant, pełniący służbę w bramie domu nr. 4 pod konsulem szwedzkim. Opryszek na widok policjanta bez namysłu skręcił do bramy domu nr. 6, przebiegł podwórze, drugą bramę i wydołał się na podwórze odgródzone od sąsiedniej posesji parterowym murem.

za nogę usiłując sięgnąć go na dół. Opryszek dobył noża i rzucił nim w prześladowcę. Nóż jednak chybił. Wówczas złodziej szarpnął się w ostatnim wysiłku... Udało mu się wyrwać, jednak w ręku przechodnia został prawy pantofel.

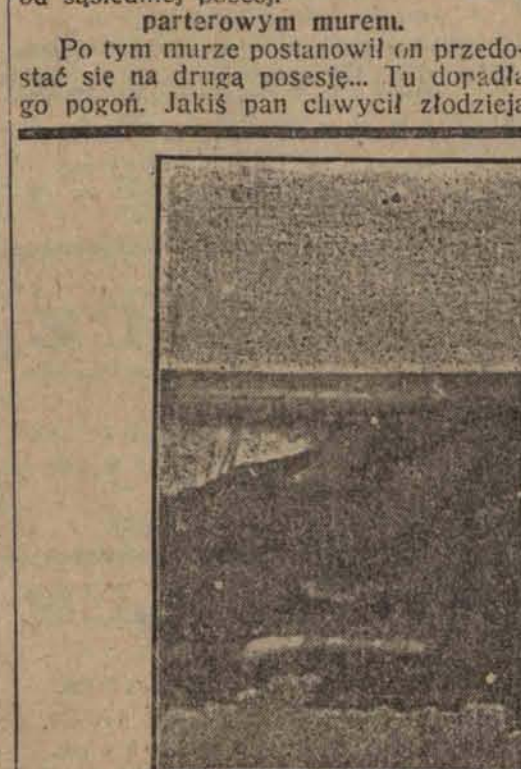
Organizatorów zamachu na marsz. Piłsudskiego zabił zas adło na ławie oskarżonych.

Warszawa, 29. I (Od wł. kor.) Dziś rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym proces pięciu oskarżonych o organizację zamachu na marszałka Piłsudskiego.

W tym murze postanowił on przedostać się na drugą posesję... Tu dopadła go pogoń. Jakiś pan chwycił złodzieja

Oswobodzony rabuś zeskoczył na dach sąsiedniej posesji i po przygotowanej zawczasu linie spuścił się na podwórze domu nr. 17 przy Krakowskim Przedmieściu. Linke tę znalazła później policja. Opryszek wyszedł spokojnie na ulicę nie zatrzymywany przez nikogo. — Zrabowany brylant ważył 24 karaty i należał kiedyś do słynnej śpiewaczki Wiktorji Kaweckiej. Brylant był nieco skażony i wartość jego wynosiła najwyżej 24.000 dolarów. Przywieziony z Rosji znany jest wszystkim jubilerom nie tylko w Warszawie, ale i w Europie, tak, że o sprzedaży kamienia rabuś nie może myśleć. Brylant oddany był w komis przez spadkobierców Wiktorji Kaweckiej przed dwoma tygodniami.

Włoska ofensywa w Afryce.



Wzrost w Cyrenajce, gdzie Włosi przed wielką ofensywą w głąb Libii i szereg oaz, leżących już w pustyni. (F)

UJEMY: 7.23 19. 05

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Województwo łódzkie, powiat łódzki, ul. ...

Zabójstwo niewinnego górnika.

Szczegółowy zuchwałego napadu komunistów.

Katowice, 29. 1. — Wczoraj zaszedł w Chropaczowie w pow. świętochłowickim na kopalni „Słask” niezwykle mord na tle agitacji politycznej.

W łaźni kopalni, gdzie o tym czasie górnicy ubierają się do pracy, zjawili się nagle kilku nieznanymi

agitatorów komunistycznych, jak slychać, z drugiej strony granicy i zaczęło wygłaszać mowy, podburzające górników do strajku. Oświadczyli oni, że przyszli w delegacji niemieckiego G. Śląska, gdzie wskutek obniżki zarobków górników, ma wybuchnąć lada dzień strajk górników a następnie strajk generalny i rewolucja w Niemczech. Jeden z nich zakończył swoją mowę okrzykiem: „Hoch Sowietpölen, hoch Sowietdeutschland!”

Górnicy nasi zaprotęstowali przeciwko tej agitacji i dali znać natychmiast kopalniańskiej straży pożarnej, która pełni na kopalni służbę bezpieczeństwa.

Gdy strażak Daniel przybył na miejsce, strzelił do niego z rewolweru jeden z agitatorów. Strzał chybił, lecz urodził następnie ubierającego się obok Pawła Kuźnika z Chropaczowa, górnika, lat 38, ojca czworga dzieci. Komuniści położyli

Kuźnika trupem na miejscu. W zamieszaniu, jakie powstało, agitatorzy zdobili zbiec przez tylne ogrodzenie kopalni i uciekli w stronę huty Huberta, a następnie prawdopodobnie zagranicę.

Podobne zebranie agitacyjne usiłowałiby tymczasem agitatorzy komunistyczni, prawdopodobnie ci sami, urządzić w tej samej łaźni w ubiegły piątek, jednak zaprzędzili ich górnicy.

Podobne zebranie usiłowałiby tymczasem agitatorzy urządzić na imweli kopalniach pogranicznych, a to w Lipinach, Łagiewnikach itd.

Do Chropaczowa przybył główny komendant policji śląskiej Zółtaszek z Katowic oraz sędzia i prokurator. Dziś też odbyła się sekcja zwłok ś. p. Pawła Kuźnika. Na miejscu prowadzone są dochodzenia. Aresztowano paru miejscowych agitatorów komunistycznych. Sprawę mordu uciekli prawdopodobnie zagranicę.

Manifestacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Manifęstacyjny pogrzeb niewinnie zastrzelonego powstańca Kuźnika odbędzie się w niedzielę po południu w Chropaczowie.

Lwowscy oszuści znaleźli

kilkaset ofiar w Łodzi.

Łódź, 29. 1. Ostatnio, prasa podała sensacyjną wiadomość o opieczetowaniu lokalu Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie, który trudnił się sprzedażą losów loterii klasowej i dolarówką czerpiąc z tego niepomiernie zyski

siegające 60 procent. Oszukańcze machinacje tej firmy nie oszczędzały też Łodzi, gdzie zapuściła swe żubne korzenie i naraziła na straty setki naszych mieszkańców

Institucja ta dysponując całym sztabem agentów rozpoczęła na szeroki skale sprzedaż ratulną dolarówek i po otrzymanej „przedpłacie” wreczała kwestionariusze, uprawniające do grania w czasie spłacania rat.

Zdarzały się fakty, że ludzie, którzy spłacili już wszystkie raty, zgłaszali się po odbiór losów, względnie dolarówek — lecz niestety przedstawiciel na Łódź oświadczył im, że centrali.

Mimo alarmów listownych odpowiedzi nie było. Obecnie nadeszła łobowa wieść o opieczetowaniu lokalu i o wdrożeniu w tej sprawie śledztwa.

Wiadomość ta wśród wpatrzonych w kwestionariusze na dolarówki łodzian — uczyniła zrozumiałe wrażenie.

Według otrzymanych od osoby stojącej blisko Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie — wiadomości w Łodzi agentów rozprzedali około 2-eh tysięcy pięćset kwestionariuszy zyskując z tego kilkanaście tysięcy złotych

Ponieważ śledztwo władz lwowskich zatacza coraz szersze kręgi — Jest nadzieja, że obejmie i Łódź.

Łódź, 29 stycznia. Dzienniki poranne podały ajencyjną wiadomość o zuchwałym napadzie rabunkowym na inkasanta jednej z miejscowych firm, niejakiego Moszka Szwaremana.

Wiadomości te, jak nas informują kompetentne czynniki, mija się całkowicie z prawdą, zaś w gruncie rzeczy przedstawia się następująco:

Szwarcman szedł około godziny 7-ej wieczór ulicą Dworską, niosąc walizkę, w której oprócz kilku paczek, znajdowała się również przesyłka pieniężna.

Po przeciwej stronie szło dwóch pijanych osobników. Jeden z nich rzucił kamieniem, który lekko ranił Szwarcmana w głowę. — Szwarcman wyczał

milcznego Rady Ministrów minister Nędebauer przedstawił projekt podniesienia podatku lokatorskiego z 8 na 20 procent tj. podwyżkę 12 procent. Projekt uchwalono i przesłano sejmowi.

(—) Poseł Smola (Wyzwolenie) został skazany na 3 miesiące więzienia.

Łódź, 29. 1. W bramie przy ulicy usiłowała pozbawić się życia przona, większej dozy lodyny 24-letnia Maria

Wczoraj, o godzinie 10 wieczór, Złotkowskiej wypadł z tramwaju odwróconym obrębnia ciała 27-letni Moszek Elenberga, który zamieszkały w Osiekach, w

Około godziny 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Polska straż po

na terytorjum niemieck

Toruń, 29. 1. — W Osieku borskiego (Niemcy) oddalonym 2 km. od granicy polskiej

wybuchł pożar stodoły. Straż pogranicznych miejscowości Tęczywo, widząc ogień, natychmiast się na miejsce i w krótkim czasie ugaszono.

Niemieckie władze graniczne cy tej były bardzo zadowolone z strażnikiem polskim serdecznie wanie.

Sprawy podatkowe rzemieślników

Z Pabjanic donoszą: Rzemieślnicy pabjanicki

terwencie w kierunku spowolnienia ryczałtowania podatku obrotności

Dotychczasowe bowiem wyliczenia wykazywały kalkulacje bankow

Rzemieślnicy pabjanicki w tej sprawie deklaracji do Rzemieślniczej.

Wypadł z tramwaju

Kronika Pogotowia kowego.

Łódź, 29. 1. W bramie przy ulicy usiłowała pozbawić się życia przona, większej dozy lodyny 24-letnia Maria

Wczoraj, o godzinie 10 wieczór, Złotkowskiej wypadł z tramwaju odwróconym obrębnia ciała 27-letni Moszek Elenberga, który zamieszkały w Osiekach, w

Około godziny 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wczoraj, o godzinie 12 w nocy na ulicy skłaj wywnika bójka pomiędzy kilkoma w czasie której zostali dotknięci

Wstrząsająca TRAGEDJA MAŁŻENSKA.

Dwie osoby zabite, jedna ranna.

Lwów, 29. 1. — W Reichenbachu, w pow. lwowskim, rozegrała się we wtorek wieczorem potworna scena

masowego mordu i samobójstwa na tle niesnasek rodzinnych i niezgodnego pożycia małżeńskiego

28-letni Iwan Iszczuk, ożeniony z córką kolonisty niemieckiego Schneeburga, wpadłszy w szal pod wpływem ciągłych

kłótni z rodziną żony, dał do obecnych w domu szereg strzałów rewolwerowych.

kladąc trupem na miejscu teściową Annę Schneeburgową i szwagra Henryka oraz raniąc śmiertelnie żonę Katarzynę. Ostatnim wystrzałem w głowę odebrał sobie życie. Ciężko ranna Katarzyna Iszczukowa przewieziona do szpitala we Lwowie.

Pomoc lekarska dla zawodowych wojskowych emerytów.

Warszawa, 29. 1. — Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla wojskowych zawodowych,

ich rodzin oraz emerytów. W myśl tego rozporządzenia państwowa pomoc lekarska przysługuje wojskowym zawodowym w stanie czynnym i nieczynnym, o ile w czasie trwania tego stanu

nie uległ uszkodzeniu. Również członkowie rodziny mają prawo korzystania z pomocy lekarskiej. Ponadto przysługują wojskowym, którzy przeszli w stan spoczynku i mają zapotrzebienie emerytalne, pomoc ta przysługuje również osobom, pełniącym służbę na obszarze Gdańska.

Leczenie odbywa się zasadniczo w szpitalach wojskowych, wzdłużnie w lecznicach przez władze wojskowe zakontraktowanych. W wypadkach leczenia w zakładach leczniczych przysługuje oficerom leczenie i utrzymanie wedle klasy pierw-

szej, a szeregowym wedle klasy trzeciej.

Wynikłe stąd koszty pokrywa skarb państwa, tylko w tych wypadkach, w których ze względu na stan zdrowia chorego lub trudności transportu nie można było chorego umieścić w szpitalu wojskowym.

W czasie pobytu w szpitalu wojskowym mają prawo do opieki na koszt skarbu państwa wyłącznie w wypadkach nagłego zachorowania.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Mussolini i hr. Bethlen postanowili wskazać imię gospodarza Austro-Węgier.

(—) W Paryżu zmarł generał Berthelot szef sztabu marszałka Joffre'a.

(—) Na posiedzeniu Komitetu Ekon-

KINO-DZWIĘKOWE MIMOZA Kilińskiego 178. Dzisiaj uroczysta premiera pierwszego polskiego 100-procent. filmu dźwiękowego mówionego i śpiewanego. V olina przetrwała z powieści Andrzeja Struga „Fortuna kasjera Spiewankiewicza”. Piosenki chóralne w wykonaniu Chóra Dana. Orkiestra jazzbandowa Henryka Golda. NIEBEZPIECZNY ROMANS Rekordowa obsada: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, E. Bodo, K. Krukowski, A. Dymasz, H. Stepowska, P. Owerio, S. Szwarek, L. Kraszewski, L. Owron, O. Kaczanowski, 6-cioletni Józio Orski. Nad programem DODATEK DZWIĘKOWY. Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godzinie 3.30, w dni powszednie o godzinie 5.30, 7.30 i 9.15. Następnym programem: „Niemierzalna miłość”. W rolach głównych: Colleen Moore i Gary Cooper

KINO TEATR ZACHĘTA al. Złotkowska 26. Dzisiaj i dni następnych! Monumentalne arcydzieło filmowe. Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej z 11 ostatnich Potężny dramat p. t. KSIĘŻNA TARAKANOWA Miłość i entuzjazm Wzrost i poświęcenie. Fatalizm który rządzi losami ludzi. Tragedja duszy w rozterce. Awanturizm i onie, która za panowania Katarzyny wstrząsnęła tronem carów W rolach gł.: Olaf Fiedor, Rudolf Lein, Regge Ecyta Jehanne. Złoty dokonano na łodzi, na morzu i specjalnie dla ciebie film zbudowany okrętach z nozidelem CIORU ROSYJSKIEGO.

Poszątek seansów o godz. 4-11 pp w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Sala dobrze ogrzana. Następnym programem: „SŁODCZY ZWYCIASTWA”.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!! Pomoc i skulek bez operacji. RUPIURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Kusta stale się wielka jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmierć/powikłania kiszki. Specjalne leczenie bandażem ortopedycznym i metodami usuwania radykalnie i najbezpieczniej i najstarsze raptury u mężczyzn i kobiet i dzieci. Na strzyżenie kregosłupa, rzeźbę w tworzenie się garbów i gruźlicy, lecz. der. sety ortopedyczne. Dla skrępowanych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Stuzkazie nogi i ręce. Świadectwa pochwalne wystawił prof. uniwersyt. Prof. Dr R. Barącz prof. dr J. Marischler, prof. dr B. Kiełanowski. Zakład ortopedyczny Spec. R. RAPAPORTI ortoped. ze Lwowa, Łódź, obecnie ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front parter tel. 221-77. Przyjmuje od 9-11 i od 3-7, osobliście tylko krótki czas. UWAGA: Dostawa i wstawienie się chorzy jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorob w. Łodzi przyjmuję. PODZIĘKOWANIE. W Panu Ortoped. Specjaliste J. RAPAPORTOWI ze Lwowa w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 dziękuję publicznie za umiejętne założenie specjalnego bandaża na moją zastarzałą rapturę, za którą byłem dwukrotnie operowany. Z powołaniem Dr. E. BERGHOF.

Dr. med. Z. RAKOWSKI KONSTANTYNOWSKA 9. Tel. 127-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12 - 2 i 5 - 7. Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy, Złotkowska 17.

Dr. N. HALTRECHT Choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 10. Przyjmuje od 8-9 r., od 2-3 pop. 18-9 wlec. W niedziele i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. G. Rydzewski b. lekarz Szpitala Św. Łazarza w Warszawie Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 7-9 wlec. w niedziele od 10-11 ul. Zamenhofska Nr. 6.

Dr. med. H. LUBICZ Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Ul. Cegielniana Nr. 43. Tel. 141-32. Przyjmuje 8 - 10, 12 - 2 i 5 - 8 w niedziele i święta 9 - 1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. HELLER powrócił Choroby skórne i weneryczne. UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89. Przyjmuje do 10 rano i 4 - 8 wlec. W niedziele 11 - 2 po poł. Panie 4 - 5. Dla niezamężnych CENY LECZNIC,

Dr. med. EDWARD REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia. ul. Południowa Nr. 28, tel. 161-93. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wlec. w niedziele od 9 - 1 p. p. Dla niezamężnych ceny lecznic.

Dr. med. Niewiażski powrócił ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Naswietlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8 - 11 i od 5 - 9 po p. W niedziele i święta od 9 - 1 przed poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. NADEL AKUSZERKA CHOROBY KOBIECE godz. przyjęć od 3-5 po poł. Pomojska Nr 7 tel. 127-84.

PRZYCHODNIA „LECZNICA NA WÓLCĘ” lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny. Piotrkowska 157 Tel. 149-00. Zreorganizowana i rozszerzona - Prac. Ekt. biologiczno-chemiczna - Lampa kwarcowa Diatermia Rentgen Elektryczna Masaże Sześciopięcienne Wizyty i punkowicie poluznicze w dzień i w nocy Naswietlanie lampą kwarcową poledniozo z 3 trunami z 150

DOKTOR H. WOŁKOWSKI przeprowadził się na ul. Cegielniana 36, tel. 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8 - 2 i od 5 - 9. W niedziele i święta od 9 do 1 w poł. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI AUTOMOBILÓW Województwa Łódzkiego. podaje niniejszym w przepię w statucie terminy, iż odbędzie w dn. 9-go lutego o godzinie 10.00 w drugim terminie o godz. 10.00 tego walne doroczne zebranie właścicieli całego województwa łódzkiego z porządkiem dziennym. Sprawozdanie zarządu. Wybór nowego zarządu. Wolne wnioski.

Dr. SOŁOWIEJCZAK Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Badanie krwi i wydzielin. Piotrkowska 99. Tel. 144-44. Przyjmuje od 3 - 6 po poł. i od 8 - 10 w niedziele i święta od 11 - 2 po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE. CHIROM

Wie postacie przed bramą.

List włamywacza do policji.

W małym miasteczku duńskim Aalborgu wszyscy już spali. W mrokach nocy nalożono im kajdanki i odprowadzono na posterunek. Ale tu, w jasno oświetlonym pokoju wyjaśniła się też sytuacja. Wyjaśniła w sposób bardzo brzydki.

Komisarz, spojrzawszy na wprowadzonych „przestępców“, zaniemógł ze zdumienia.

Przebież to byli jego własni ludzie, których wysłał do zamiejskiej willi, by schwytali tam włamywacza!...

Gdy zadzwonił z pościechu oddział policji wrócił do willi, nie zastał już nikogo.

Dowcipny denuncjator nie czekał na powrót władz.

Zniknął a wraz z nim wszystkie ko sztowności.

Nazajutrz komisarz otrzymał listeczek: „Dziękuję za szybką pomoc. Włamywacz“.

domem była rozpacziwa, ale krótka. W mrokach nocy nalożono im kajdanki i odprowadzono na posterunek. Ale tu, w jasno oświetlonym pokoju wyjaśniła się też sytuacja. Wyjaśniła w sposób bardzo brzydki.

Komisarz, spojrzawszy na wprowadzonych „przestępców“, zaniemógł ze zdumienia.

Przebież to byli jego własni ludzie, których wysłał do zamiejskiej willi, by schwytali tam włamywacza!...

Gdy zadzwonił z pościechu oddział policji wrócił do willi, nie zastał już nikogo.

Dowcipny denuncjator nie czekał na powrót władz.

Zniknął a wraz z nim wszystkie ko sztowności.

Nazajutrz komisarz otrzymał listeczek: „Dziękuję za szybką pomoc. Włamywacz“.

Dr. med. Różaner
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołowych
ELEKTROTHERAPIA.
 ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98 (Dzielnia)
 Przymiucie od 8-10 rano i od 5-8 po poł.
 Oddzielna poczekalnia dla Pań.

W szponach szatana.

Blanka, wychowanka tajemniczego pana Pawlina, na rozkaz swego opiekuna zaprzysiężona była, że nie zdradzi tajemnic swego opiekuna. Jednakże, pod wpływem miłości, zdradziła tajemnicę swego opiekuna, co doprowadziło do jego śmierci.

Blanka, wychowanka tajemniczego pana Pawlina, na rozkaz swego opiekuna zaprzysiężona była, że nie zdradzi tajemnic swego opiekuna. Jednakże, pod wpływem miłości, zdradziła tajemnicę swego opiekuna, co doprowadziło do jego śmierci.

Blanka, wychowanka tajemniczego pana Pawlina, na rozkaz swego opiekuna zaprzysiężona była, że nie zdradzi tajemnic swego opiekuna. Jednakże, pod wpływem miłości, zdradziła tajemnicę swego opiekuna, co doprowadziło do jego śmierci.

Blanka, wychowanka tajemniczego pana Pawlina, na rozkaz swego opiekuna zaprzysiężona była, że nie zdradzi tajemnic swego opiekuna. Jednakże, pod wpływem miłości, zdradziła tajemnicę swego opiekuna, co doprowadziło do jego śmierci.

Blanka, wychowanka tajemniczego pana Pawlina, na rozkaz swego opiekuna zaprzysiężona była, że nie zdradzi tajemnic swego opiekuna. Jednakże, pod wpływem miłości, zdradziła tajemnicę swego opiekuna, co doprowadziło do jego śmierci.

Blanka, wychowanka tajemniczego pana Pawlina, na rozkaz swego opiekuna zaprzysiężona była, że nie zdradzi tajemnic swego opiekuna. Jednakże, pod wpływem miłości, zdradziła tajemnicę swego opiekuna, co doprowadziło do jego śmierci.

Walka o spalone dusze. Wizyta „Echa” w Sądzie dla Nieletnich. Doniosła rola „Domu Misyjnego” dla dziewcząt.

Lódź, dnia 29 stycznia. Wśród pospolitego narzekania na zło, jakie nam przyniósł czas powojenny — bardzo rzadko dochodzi nas głos o pozytywnej, lecz ciężkiej i niezmiernie żmudnej pracy, jaką się kładzie na niwie nietylko wyplenienia przestępstwa, ale i wychowania i zręcznych na łaskę losu, ale w pierwszym rzędzie w kierunku zapobiegania tym występkom.

Cheąc zapoznać się ze sposobami oraz drogami, jakimi kroczą czynnicy zapobiegające względnie zwalczające przestępstwo wśród najmłodszych obywateli — zwróciliśmy się do przewodniczącego Sądu dla Nieletnich w Łodzi p. sędziego Knapika z prośbą o udzielenie nam w tej sprawie swych cennych uwag.

P. sędziego Knapika zastajemy w jego gabinecie, przylegającego do sali sądowej, która zarówno jak i pokój naszego rozmówcy urządzone są bardzo przytulnie i pozbawione tej surowości, jaka charakteryzuje sale sądowe.

— Kwestja zwalczania przestępczości wśród dzieci — mówi do nas p. sędzia Knapik — nie jest rzeczą tak łatwą, jak to się napozór wydaje. Nieukształtowany charakter dzieci, niedostateczna świadomość czynu i związanych z nim konsekwencji, słaba wola, albo zupełny jej brak — oto czynniki, które nie pozwalają spodziewać się wielkich dodatnich rezultatów przy zastosowaniu choćby najwłaściwszych rygorów czy sankcji.

Jeżeli istnieje wogóle mowa o naprawie duszy nieletniego przestępcy — to uczynić to można tylko drogą ewolucji przy zachowaniu jaknajdalej idącego doboru sposobów odpowiadających najwłaściwiej sądowej jednostce.

Sąd dla Nieletnich rozpoczyna interesować się młodym przestępcą dopiero od chwili, gdy pieczę nad nim rozłożył Kurator i złożył sądowi okólnik - schemat, gdzie jak na dłoni rozciąga się obraz duszy i charakteru dziecka.

Rozszerzawszy się w materiale Sąd zastanawia się nad sposobem pokierowania dzieckiem i przeciwdziałania dalszym występkom.

Środki jakimi rozporządza w tym względzie Sąd dla Nieletnich są różne w zależności od otoczenia dziecka.

Jedne muszą być odseparowane od zgruntu zepsutego i zgubnego wpływającego na młodą duszę i charakter — otoczenia, inne mogą pozostawać pod opieką rodziców, o ile opieka ta daje pewną gwarancję, że dziecko nawrócone będzie na drogę uczciwości.

Jeśli chodzi o karę więzienia — to Sąd dla Nieletnich w Łodzi nie stosuje jej, chyba jeśli ma do czynienia z zatwardziałym recydywistą, któremu dom poprawczy ani inne środki wychowawcze nie pomogły. I wówczas nawet stosuje się często krótkie więzienie, aby nieprzyszwyczać zbytnio młodego przestępcę do przyzwykłego więzienia. Tego rodzaju kara daje tylko przedsmak golgoty więziennej.

Domu poprawczemu, gdzie młodzi przestępcy spędzają życie przy pracy i nauce — wysykaniane są wówczas, jeśli ma się do czynienia z dziećmi bardzo zaangażowanymi w przestępstwie.

W pierwszym rzędzie, wysłał się młodych przestępców do Studzińca, tak bardzo ongiś osławionego, dzięki kilku barbarzyńcom, znajdujących się na niewłaściwych stanowiskach — obecnie zaś będącego wzorem dla wszystkich innych tego rodzaju instytucji. Następnie kieruje się do nieletnich skazańców do domu poprawczego w Głazie pod Wieluniem, w Wieluńszanach, a dalej do Herbów pod Częstochową i Przedzielnic w Małopolsce.

Coraz jednak przedstawia się sprawa z dziewczętami, dla których niema państwowych zakładów wychowawczych.

Jeśli chodzi o nieletnie przestępczyni skazywane przez Sąd Okręgowy lub przez sądy powojenne — to przebywają one w więzieniu przy ulicy Kopernika, które prowadzi specjalnie dla nich oddział wychowawczy. Smutniej jednak jest z tymi, które stawają przed Sądem dla Nieletnich.

W takich wypadkach istnieją dwie alternatywy: albo wysłać je do istniejącego w Warszawie Zakładu Wychowawczego, albo umieścić je w znajdującym się pod Łodzią w Radogoszczu w domu wychowawczym sióstr Pasterek.

Zakład wychowawczy dla dziewcząt w Warszawie, jest jednym z tych, którego integralnym dążeniem jest wydoskonalenie bagna moralnego, upadłych kobiet.

Obawiając się zgubnego wpływu otoczenia — na nieletnie przestępczyni — Sąd dla Nieletnich bierze się przed wysłaniem dziewcząt do Warszawy, u tomiast chętnie szuka pomocy u sióstr Pasterek w Radogoszczu, z którymi jest w ścisłym kontakcie.

Dom wychowawczy Sióstr Pasterek — mówi p. sędzia Knapik — jest dla nas wielką pomocą, zwłaszcza, że dziewczęta kierowane do niej przyjmują zupełnie bezpłatnie, mimo, iż same znajdują się w ciężkich warunkach materialnych, gdyż Magistat tytułem subydjum zwraca tylko czynsz dzierżawy w wysokości 7 tysięcy złotych rocznie i pod tym względem wyłoniły się ostatnio trudności.

Jedynym dochodem Sióstr Pasterek są robotki ręczne, które zatrudniają się wychowanki. Haftują piękne ornaty, chorgwie i szereg innych artystycznych robótek.

— Uważam — ciągnie dalej p. sędzia Knapik — że jest to niezmiernie ważna placówka i społeczeństwo, na którym ciąży przecież obowiązek wychowania młodego pokolenia — powinno wszystko uczynić, aby ją utrzymał.

Obecnie w Domu Wychowawczym Sióstr Pasterek przebywa 7 dziewcząt. Żad na z nich słyszeć nie chce o opuszczeniu tego Domu W. w usposobieniu ich nastąpiła ogromna zmiana psychiczna, tak, iż śmiało rzecz można, że siostry Pasterek powrócą społeczeństwu nowe zdrowe duchowo — obywatelki.

Lecz, niestety, nie wszystkie młode przestępczyni można tu umieścić. Istnieją wśród nich charaktery impulsywne, które nie mogą pogodzić się z klasztornym życiem Domu Sióstr Pasterek, nie mogą przejść z jednej krańcowości w drugą... Uciekają więc, walcząc się po ulicach tak długo,

dopóty znów nie wpadną w ręce Kuratora i nie staną przed sądem. A wówczas stesujemy już Zakład ścieły w Warszawie.

Abym jednak dostatecznie poznać pod sądnych i zbadać ich charaktery, zanim po weźmiemy decyzje co z nimi uczynić dla Nieletnich w Łodzi jako jedynym w Polsce, niedawno zorganizował

Iżby zatrzymania.

Korzystając z uprzejmości p. sędziego Knapika — mamy możliwość zwiedzenia jej.

Jest to dość obszerna sala przylegająca podobnie jak sale rozpraw do gabinetu sędziego i znajduje się na wprost jego biurka.

W tej chwili jest pora obiadu. Kurator ka, pod której opieką przebywają dzieci — rozdziela gorącą strawę.

Z jednej strony stołu siedzą chłopcy, a drugiej dziewczęta. Najstarsze z nich ma lat trzynaście. Mimo tak młodego wieku na wszystkich ciąży piętno przestępstwa — piętno grzechu...

Na wprost nas siedzi 12-letnia dziewczynka, o ślicznej śmiejącej się buzi. Wierzy się niechęć że to dziecko było w stanie uczynić coś złego... A jednak...

W ubiegłym roku została zdeflowowana przez rodzonnego ojca. Zbrodnia za swój bestjański czyn skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, a córka pozbawiona całkowitej opieki, mimo swego dziecięcego wieku, a z powodu przedwczesnie może o budzonych instynktów erotycznych — poszła na ulicę, coraz bardziej stacząc się w błoto.

A dalej chłopiec... Z miną bohatera odstał próżną już miskę i dziękując z szelmonką miną za obiad. Ma lat trzynaście. Ojciec i brat są zawodowymi złodziejami, a on mimo swych 13 lat, odgrywał w wyprawach „złodziejskiej rodziny“ niebyłoby jaką rolę. Mały, zwinnie przysadzany był przez otwór w oknie, drzwiach lub murze, uprzysiężniał wejście ojcu i bratu, h wprost znosił im i podawał wszystko czego zapragnęli.

Daleka galeria typów to przeważnie „kieszonkowcy“ lub złodzieje sklepowi... Na wszystkich ciąży brzemień przestępstwa.

Przebywają tu już kilka dni i czekają na decyzję sędziego. Los ich w tej chwili się waży.

Powracamy do gabinetu.

— Widzi pan — mówi do nas p. sędzia Knapik — ta rumiana dziewczynka przedł zakładu hafciarskiego, gdzie będzie pracować. W zakładzie sióstr Pasterek nie mogła się utrzymać. Tego chłopca natomiast zatrudnił w innej instytucji jako piekarskiego. Jest bardzo roztropny i może wyrosć z niego, zwłaszcza teraz, gdy wybył się z gubnego wpływu rodziny — uczciwy obywatel. Inni odesłani zostaną do zakładów poprawczych. Co do niektórych jeszcze decyzji nie powzięto i zastanawiam się w dalszym ciągu co z nimi począć.

Jak widać praca Sądu dla Nieletnich nie jest tak prosta jak to się napozór wydaje. Wymaga ona dużo rutyny, wiele cierpliwości i poświęcenia, aby stworzyć warunki takie, o jakich myślał prawodawca powołując do życia tę wielką instytucję dla małych przestępców.

(Stf).

Juljan Krzewiński,
W szponach szatana.
 POWIEŚĆ. 29.
 powiedziała, ale w tej chwili jej wzrok padł na matkę, która zdawała się palającą, z wyrazem zachęcającym do przychylności dla arystokratycznego gościa. — Bardzo będziemy radzi — odrzekła zimno, nieszczerze.

Zadowolona była, gdy dzwonek zasygnalizował początek drugiej części koncertu.

— Przepraszam — rzekła.

Wstała.

Miała zamiar wyjść z sali i skryć się choć na krótko w swoim prywatnym apartamencie, ale gdy kierowała się ku wyjściu, matka skinęła na nią.

Zbliżyła się ku baronowej i siadła przy niej.

— Cóż z tobą rozmawiał? — spytała baronowa.

— Nie pamiętam. Niebardzo mnie to interesowało — odpowiedziała Rosemarie.

— Dlaczego?

— A czemu miało to mnie specjalnie interesować?

Matka westchnęła.

Po chwili rzekła cicho, jakby zwracając się przed córką:

— Zależy mi na tem, aby ten gość specjalnie czuł się tu dobrze. Wiele ma dla nas życzliwości, należy się od nas mu wzajemność...

— Tak, tak... Mówił mi ojciec.

— Więc widzisz. Zrób to dla ojca zrób to dla mnie... Przechwyciłeś swój wrodzony chłód względem otoczenia twój wniósł. Nie ganie ci tych cech są one bowiem na miejscu u córki barona Stessen von Schoenburg. Ale prozęcie o mała komedje szczerości, syni patji dla tego jedynego naszego gościa, jeżeli z serca nie potrafisz okazać mu wdzięczności, na jaką, wierzą mi, Rosemarie, stokratnie sobie zastużył.

— Przyszłam, że tobie i ojcu będę w tym wypadku posłuszna — odpowiedziała Rosemarie i wyszła.

Znalazłszy się w swoim gabinecie, ujęła słuchawkę telefonu.

Rozmowa z jedną przyjaciółką; w stosunku do której jeszcze najmniej skrycie się odnosiła, pokrzepiła jej rozstrojone nerwy. Zapewniła Blankę, że czuje się fatalnie po raz pierwszy w roli vice-gospodynii, że radaby, aby ten wieczór jaknajprędzej się skończył.

— Droga moja — powiedziała wreszcie do telefonu — na wszystko cię proszę, Blanko nie odmów mi, jak tyłko skończysz się ten wściekły raut, pośle do ciebie auto. No, poświęć się jeszcze raz dla mnie. Jestem przekonana, że nie zasne. Oh, będąc w szkole, ani w przybliżeniu nie domyślałam się, jakie ciężkie jest życie... No więc przyjdź koniecznie. I przywieź mi też wiesz co... Tak, jak mi zabrakło. A bez tego moje nerwy nie

wytrzymają... Ja już nie mogę, nie mogę... —

Kiedy ostatni goście opuścili pałac baronostwa, pogaszone światła, służba powierzchownie zrobiła porządek. — W gwałnym przed chwilą domu zaległ cisza.

Rosemarie, znalazłszy się w swoim pokoju, połączyła się wewnętrznym telefonem z garażem i rozkazała swemu szoferowi, aby pojechał zaraz po Blankę.

Ubrała się w piżamę, zapaliła papierosa, siadła w fotelu i czekała. Już kilka razy była wprowadzona przez Blankę na dzienne seanse.

Ile razy wychodziła w środku „programu“, była pełna niesmaku, oburzona i przyrzekała sobie, że ostatni raz nogą jej przestąpiła próg zakonspirowanego lokalu. Ale przemagała w niej potem ciekawość, obietnica nowych odkryć i z niecierpliwością oczekiwała nowej eskapady z zawiązanymi oczyma.

Sprzeczne uczucia targaly jej całą istotą. Czula się obca w gromie czarnych postaci, gromadzących się co jakiś czas w niezrozumiałym dla niej celu, pod nieznany jej adres. W takich chwilach nawet bliska jej sercu, Blankę, wydała jej się obca, chorobliwa... W takich momentach przetrzeła sobie, że zerwie stosunki nietylko z tajemniczym klubem, ale nawet z jedyną przyjaciółką — jedynym człowiekiem, do którego odnosiła się z względem zaufaniem.

Hlekkó jednak wzrok jej padł na fatalne tatouowanie na udzie, gryzaca cie-

kowość nie dawała jej spokoju. Pragnęła wtedy być jaknajprędzej tam, gdzie znajdowała na każdym kroku emblematy, podobne do znaku, jakim była napiętnowana. Ciągłe jeszcze miała nadzieję odkrycia tam zagadki pochodzenia niezwykłego znaku.

Spłót zdarzeń ostatnich dwóch lat nadszarpał jej stan psychiczny. Szukała środków usmierzających rozigrane nerwy. A dostarczyć takich środków bez trudu potrafiła jej tylko Blankę.

Prócz weronału, adaliny, laurowych kropli, kokainy, morfiny — Blankę miała jakieś nieznanne narkotyki przedziwnie działające.

Im częściej Rosemarie uciekała się do tych usmierzających trucizn, tem częściej uciekała do nich.

Blankę nigdy nie odmawiała przyjaźności i sama przywoziła z tajemniczego źródła narkotyki, chętnie aplikując dawki Rosemarie osobicie.

Im bardziej organizm dziewczęcy znieczulały rozmaite narkozy, tem mniej dusza Rózw reagowała na potworne i coraz potworniejsze praktyki, jakich bywała świadkiem. Bywały wreszcie momenty, gdy podniecona nieznanymi truciznami nawet tęskniła całą istotą swoją za silnymi wrazeniami, znajdując w swej duszy nierwianki sadystyczne i masochistyczne. I to, co niedawno przejmowało ją zgroza i wstrętem, teraz miało dla niej niesamowity urok, pikantny smak zakazanego owocu.

(D. c. n.)

WIEJSC
 kórnych i w...
 99. Tel. 144...
 od 11 - 2 po

IA DRO
 atka prosi pat...
 42761, wyd. z...

WIEJSC
 kórnych i w...
 99. Tel. 144...
 od 11 - 2 po

WIEJSC
 kórnych i w...
 99. Tel. 144...
 od 11 - 2 po

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Podług sprawozdania inspekcji handlowej za okres od 14 do 20 b. m. ceny żywności na targach warszawskich spadły o 2,29 proc. W okresie od 21 do 25 b. m. na stąpiło dalsze potanie żywności o — 2,25 proc. Zwiększa się stale liczba wozów z żywnością, przybywających do Warszawy. W okresie od 1 do 19 b. m. przybyło do Warszawy 18655 wozów z żywnością. Opłaty za prawo postoju tych wozów w mieście wyniosły 17.982 zł.

Z powodu opadów śnieżnych, zakład oczyszczania miasta Warszawy zatrudnia coraz większą liczbę bezrobotnych. Roboty prowadzone są na dwie zmiany. Oczyszczanie miasta od śniegu obejmuje w razie dzielnic centralne. Przymywanie bezrobotnych odbywa się w wczesnych godzinach rannych. „Ogonki” tworzą się już od godz. 12 — i w nocy, mimo, że przymywanie rozpoczyna się od godz. 4 min. 30 do 5 rano. Wobec zachodzących między stojącymi w kolejkach żaków, porządku pilnuje policja, gdyż były już wypadki bójków nożowych.

W Towarzystwie Nauczycieli szkół Średnich i Wyższych odbyło się zebranie towarzyskie, na którym prof. dr. Engländer-Romer wygłosił referat pod tyt. „Promenada po zbiorach kartograficznych król. Tow. geograficznego w Londynie”. Zebranie zajął prezes Koła warszawskiego T. N. S. W., prof. M. Tazbir, który zaprosił na przewodniczącego prof. Aleksandra Janowskiego. Następnie zabrali głos prof. Romer, który wykład swój wygłosił z ogromną swadą, poświęcił historię kartografii.

Prof. politechniki w Zurychu p. Bernouilly pracuje nad planem regulacji m. st. Warszawy. Prócz inżynierów Saskiego i Różańskiego, którzy dotychczas byli w stałym kontakcie z prof. Bernouilly i udzielali mu wyjaśnień w sprawach, — związanych z regulacją miasta, obecnie zaproszony jest prof. urbanistyki na politechnice warszawskiej, inż. Tadeusz Tolwiński. Zaprośenie do pracy nad planem regulacji miasta inż. Tolwińskiego nastąpiło w porozumieniu z min. robót públ.

W teatrze Polskim odbyła się premiera nowej sztuki Alfreda Savoir'a pod tyt. „Katarzyna” w przekładzie Zdzisława Kleszczyńskiego. „Katarzyna” otrzymała w teatrze Polskim wspaniałą obsadę. Role główne kreują: Marja Modzelewska (Katarzyna), Jerzy Leszczyński (wielki książę Piotr), Leokadia Pancewicz-Leszczynska (carowa Elżbieta), Zofja Czarnilska (księżna Anhalt), Franciszek Dominiak (gwardzista), późniejszy książę Potłomkin; inne ważniejsze role grają pp.: Józef Karbowski, Stanisław Łapiński, Janusz Staszewski i Zbigniew Ziemiński. Reżyseria Karola Borowskiego. Dekoracje i kostiumy skomponował Karol Frycz. Teksty piosenek skłesał Woroncowe — (Jadwiga Chojnacka) w II obrazie napisał Józef Rolidziński.

W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu radiotechnicznego z całej Polski. Zjazd powziął uchwały w sprawie ceny brutto w sprzedaży detalicznej.

Naczelnik wydziału technicznego polecił opracować do 10 lutego projekt budowy wału ochronnego na Pelcowiznie. W pierścieniu wałów ochronnych, otaczających Warszawę, brak tylko wału na Pelcowiznie.

HERVE DE PESLOUAN

Ostatnia pieśń.

Starzec szedł powoli ze stopni ganku, opierając się na lasce i pochylony ku przodowi podrapał po żwirze piaskowym w stronę ulubionego swego zakątka w cieniu drzew przy fontannie.

Po drodze usmiechał się od czasu do czasu do innych pensjonarzy tego przytulku dla starców, którzy jak i on pragnęli zczepnąć świeżego powietrza po śniadaniu spacerowali po parku lubując się życiem pulsującym w okolo.

Pora była letnia. Wróble skaczące z gałęzi na gałęzie świerków. Kwiecie na klombach otwierało swe kielichy jak gdyby wtórować chciały bezzwrotnym szmerem brzęczącym muchom uwijającym się skrajnie przeczolono, niezdeterminowanym wazkom i motylkom płochym wirującym wesoło w okół gęstwin i gaików.

Nagle, dwie młode damy wbiegły pędem jedna za drugą na aleję krzycząc i łamiąc się wesoło, podczas gdy młody człowiek gonił je nawołując.

Starzec z zaciekawieniem odwrócił się w stronę biegnących próbując wyprostować obłąkany się ku ziemi tors.

Zwęglony trup chłopka na zgłiszczach chaty.

Lódź, 29. 1. — Wczoraj po południu w kolonii Ludwików, powiecie sieradzkim, wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Sierpeckiego. W chwili wybuchu pożaru Sierpecki bawił u jednego z sąsiadów. Kiedy na wszechy alarm przybiegli zagroda cała stała już w płomieniach. Sąsiedzi zdążyli wynieść najcenniejszy inwentarz oraz wyprowadzić bydło i konie.

Sierpecki, patrząc na płonąca gospodarę przypomniał sobie o nowej łuzi, którą kupił zaledwie przed paru dniami. Nie bacząc na przestrogi sąsiadów, nieostrożny wieśniak, chcąc ratować lubel-

tówkę, wpadł do wnętrza chaty. W chwili tej jednakże zawałił się strop. W morzu płomieni rozległ się przeraźliwy krzyk: „ratujcie!”

Straż ogniowa zwróciła całą akcję w tym kierunku. Po chwili pożar zlikwidowano, lecz z pod nadpalonych belek i desek wyciągnięto już tylko osmaloną zwłoki Sierpeckiego.

Tragicznie zmarły wieśniak osterocił żonę i troje drobnych dzieci.

Straży, spowodowane przez pożar się gają wysokości 10.000 złotych.

«RATECZKI»

Inkasent ze składu żelaza.

Pierwsza kara.

Sposobów zdobywania pieniędzy jest właściwie bardzo wiele. Należy tylko troszkę pomyśleć, a „forsiaczki” zleca się, jak panny do kawalera. Aby zdobyć pieniądze można np. urządzić pokaz akrobacyjny pod nazwą „Inkasent wychodzi od dłużnika”, albo też można, przybawszy się w gęsie piórka, pokropić je zlepką smoła, na głowę włożyć stary rondel, chodzić po ulicach Łodzi i brać za wdowisko po złotych od osoby. Można też że zająć się demonstrowaniem funkcji jeżenia kamieni, ulubionego przysmażka bezrobotnych, można wreszcie stać na ulicy i czekać, aż komus wypadnie z kieszeni grubo wypchany portfel, a ten ktoś, kto go zgubił, poprosi znalazcę, by sobie zachował zgubę. To są wszystkie genialne interesy, których nikt niestety nie eksploataje. O! pomysłowość ludzka i łódzka zmalala.

Jednak łatwiej jest zdobyć pieniądze dzięki jakimś szczęśliwym pomysłom aniżeli odebrać pieniądze od dłużnika — Dlatego też kupcy łódzcy zamierzają podobno zorganizować specjalny kurs instruktorski dla inkasentów. Inkasenci będą przechodzili przeszkolenie umysłowe i fizyczne. Będą się więc uczyli boksu, akrobatyki (ćwiczenie zasadnicze: jak spaść ze schodów z trzeciego piętra, by sobie nie zrobić żadnej szkody?) Dalej uczniowie tego kursu uczyć się będą cierpliwości. Powie dłużnik przez służącą: — niema mnie w domu, a inkasent: poczekam aż przyjdzie. I będzie czekał od 4 rano do 4 w nocy, aż gościa przyłapie i dostanie... propozycję pójścia do diabła.

Takie przeszkolenie niezmiernie się inkasentom przydało. Sam wiem, jak to musi być przykro takiemu niewykształconemu inkasentowi przechodzić do mnie tyle razy po odbiór należności, gdy ciągle mu odpowiadają: p. Krzecki, niema. Kiedy będzie? Nigdy. Wyjechał, umarł, dostał tyfusu, skończył do Łódki, — słowem wszystko, co pan chcesz, prócz pieniędzy.

Ja doskonale rozumiem stan uczuć takiego inkasenta, któremu udało się wreszcie zainkasować jakąś sumkę. Chłopak namęczył się, napocił, dostał parę razy po karku, stracił Bóg wie ile skóry na zelówkach, by zdobyć sto złotych i — na je oddać komu innemu, kto zwie się jego chlebodawcą. Dlaczego — pytał Maks Grubalski? Ja się męczyłem, czy pan panie Szulman, ja byłem cztery razy wyrzucony za drzwi, czy pan?

DLA SIEBIE.

24-letni Maks Grubalski był inkasentem w składzie żelaza Arona Szulmana przy ul. 11 Listopada i pobierał 200 złotych miesięcznie. Państwo doskonale rozumiecie, że młody, dobrze prezentujący się człowiek musi się ubrać, musi się zhabawić, że człowiek nie jest z drzewa i że to wszystko kosztuje dużo, bardzo dużo i

że 200 złotych miesięcznie na te wydatki plus papu, opierunek i mieszkanie to jest suma bardzo malutka, która żadnemu Maksowi, żadnemu łódzkiemu Jungemanowi, szmaigielosowi, petajacemu się po 7 wieczorem po Piotrkowskiej z Salusiami i Różiami, żadnemu szmendrykowi, — który w sobotę wieczór musi koniecznie być w Malinowej, taka suma nie może mu wystarczyć.

Taki Maksio musi mieć modne ubranko, szerokie spodnie i krótką marynarkę, musi iść z Malcją do kina, musi się pokazać tu i owdzie i w rezultacie kończy tak jak skończył Maks Grubalski. W kryminale.

Maksio zainkasował w sierpniu 385 zł od różnych dłużników i zamiast oddać te pieniądze Szulmanowi, przywłaszczył je i więcej do białej nie przyszedł. Maksio jest przytem tak naiwny, że oczekiwał cudu, któryby spowodował, że Szulman przeboleje stratę pieniędzy i inkasenta i będzie siedział cicho. Ponieważ jednak cuda w tych ciężkich czasach nie chcą się zdarzać, przeto Szulman powadomił policję, która pociągnęła Makсія do odpowiedzialności.

Sąd Powiatowy skazał Makсія Grubalskiego na 3 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

18-stu parobków napadło na patrol żołnierzy.

Z Zaleszczyk donoszą: W nocy napadła na patrol KOP-u w Dobrowlanach, odległych o 3 km. od Zaleszczyk 18-stu parobków, dając w kierunku żołnierzy

szereg strzałów. Patrol odpowiedział strzałami. — Ujeto 8-miu sprawców, reszta uciekła. Przy ujętych znaleziono dwa rewolwery i na boje. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Karnawał zwiększył... bezrobocie. Pustki na balach łódzkich.

Kiepskie czasy już przed Sylwestrem nasuwały ludziom myśl, że tegoroczny karnawał nie będzie chyba nazbyt buczny.

Nie spodziewał się chyba nikt, że ludzie, trapieni przez „brvdnie” będą ochoczo i wesoło dworować przed księciem Carnavale...

Rzeczywistość — przynajmniej dotychczasowa — bynajmniej nie zadała kłamu wszystkim najbardziej nawet pesymistycznym przypuszczeniom: lodzia nie holdująa rozrywkom karnawałowym w... jeszcze mniejszym, niż spodziewano się stopniu...

I jakże może być inaczej w czasach powszechnego bezrobocia i nagminnego braku gotówki?

Karnawał zawiódł na całej linii, a z nim zawiędli się też srodze nietylko żadna zabawa i uciech młodzież ale również krawcy, fryzjerzy, właściciele wyposzczalni garderoby, modystki, muzycy etc.

Cały ten zastęp ludzi prac, dla których karnawał stanowi doroczne źródło obfitych dochodów, narzeka w tym roku i skarży się na zastój niebyswały i bezrobocie.

Mniejsze lub większe pustki królowały dotychczas na wszystkich zabawach publicznych, a zabaw prywatnych w tym roku prawie niema... I wcale nie zapowiadają się na to, aby nastąpiła w tej dziedzinie

Wytwarza się z takiego stanu rzeczy osobliwe „błędne koło”: z jednej strony bezrobocie i brak gotówki stłumiły karnawał — z drugiej strony stłumiony karnawał zwiększył jeszcze bezrobocie i — brak gotówki... Zaczarowane koło...

jakąs poprawa.

gami? — upomniał go życzliwie kontroler u wejścia.

Interpelowany pomijając milczeniem uwagę wszedł na salę i namacałszy w ciemnościach miejsce dla siebie usiadł na składanym krześle w jedwym z paru swymi kolegami po fachu, którzy krytycznym uchem i z gorączką w sercu wsłuchiwali się w ostatnie tony płynące z estrady piosny.

Mrugające oczy Józefa Briheta poznały na scenie jasną suknię i promienną twarz współniczki swej przygody w parku.

Podwójna salwa oklasków powitała ją, gdy zbliżywszy się do ramy szepnęła kilka niedosłyszalnych dla Briheta słów.

Niebawem wśród uroczystej ciszy przy dyskretnym akompaniamencie orkiestry rozległ się rzewny śpiew.

Dzianek śpiewaków drgnął przy pierwszych zaraz tonach.

— Co to za melodia? Tak dobrze mu znana?

Powoli, usta jego rozchyliły się i popłynęła z nich do wtoru śpiewającej, cicho, ciuchtko, słowo za słowem, wiersz za wierszem, pieśń, co ongiś, w okresie jego sukcesów śpiewaczych entuzjastycznie audytoryum.

Artystka na scenie tymczasem śpiewała głośno, całym sercem i duszą, przed wzruszonymi do głębi słuchaczami:

Rzewny refren, prawdziwie swej prostocie wstrząsnął Briheta...

— Ależ to moje!.. Moje!.. — głośno nie panując już nad wargami — Ceei...cho!.. Ceei...cho!..

Rozległy się stłumione głosy niego. Po skończonej pieśni burza zagrzwała w sali.

Wtem dzianek śpiewaków usłyszał artystki usiłującej przekrzywić go nie i bić.

— Odśpiewałam przed chwilą go?.., ostatni utwór napisany przez Briheta przed jego wycofaniem sceny i schronieniem się do tego...

Stary śpiewak upominując, wstał, by z oczyma łez pełnymi obecnym wśród rosnącego uniesienia i bić.

W kilka chwil potem Józef Briheta, umyślony ze swych kolegów pod rektą przed artystką usmiechającą się do zrona swych znajomych i klanając staroświeckim rycerskim zwyczajem do ziemi szepnął drżącym głosem:

— Dzięki ci, dzięki, panienko! — mię teraz śmiało przewróćcie powłoki! — Taki jestem szczęśliwy!! Ach, tak słiw. moje dziecko!!

Jedna z młodych dam wysunięta naprzód nie zdoławszy wstrzymać się w biegu wpadła na starca, który na skutek zderzenia zachwiał się i wymachując zabawnie wyciągniętymi rękoma w poszukiwaniu oparcia upadł na ziemię, gdzie siedziała antagonyzka jego, ładna, wdzięką pełna, orzeźwiający zapachem wieniec woniąca osoba śmiejąc się do rozpuku młodzieńczo-beztroskim śmiechem.

Przyklepawszy zbuntowane loczki zerwała się po chwili, lekka, żywa jak iskra, promieniająca w zalewających aleję blaskach słońca.

Towarzyszący jej mężczyzna i panna stali już obok niej postawiwszy uprzednio wespół nemi słami na chwilej nogi drżącego z niespodziewanego przestrachu staruska.

Poczem trio oddaliło się rytmicznym i pewnym krokiem ludzi młodych i szczęśliwych.

Starzec jednakże nawykły chwycił w lot głosy życia zdołał usłyszeć jeszcze pytanie współniczki jego przygody.

— Kto to jest?

— Nie wiesz? — zdziwił się młody człowiek. Przecież to Józef Brihet, dzianek śpiewaków! Ma osiemdziesiąt cztery lata. moja droga!

Interlokutorka odwróciwszy się spojrzała uważnie na swa ofiare, która człapiąc o-

trzępywała niezręcznie palcami zakurzonej marynarki.

— No! No! No! Należałoby jednak wstawiać pod kłoz takich zgrzybiałych starców! — zauważyła z młodzieńczą pustotą kręcąc złotowłosą głową.

Józef Brihet przeprowadziwszy w wzrokiem znikającą na zakręcie beztroską trójkę zwieził smutnie głowę, urażony hezwidną być może złośliwością młodej kobiety Pelen jednak pobłażania dla tej wioleiny przypominającej mu niepowrotnie dlań czasy szepnął z tłum onem tkaniem:

— I ja byłem młodym kiedyś!

Poczem puszczył w niepamięć przykre zajście zatonął we wspomnieniach. Cóż to były za promienne chwile, kiedy wespół z Delmet'em i Fragon'em zbierał oklaski i kwiaty na scenach „Chatnoir”, „Carcen” i tylu, tylu innych!

Wtem piskliwy dźwięk dzwonka wyrwał go z zadumy zmieniając bieg myśli.

Spojrząwszy z żalem w stronę pociągającego go cichego swego zakątka zawrócił ku domowi.

Urządzone tego dnia bowiem przedstawienie amatorskie w sali teatralnej przytułku na cel tej instytucji.

Józef Brihet przyspieszył więc kroku.

— Zawsze spóźniony, mój stary Brihet! — Coś zrobił ze swymi dwudziestoletnimi no-

Czy a Niepe

Łódzcy hokejści... Z okazji przy...

Klasa o reo

W tonie łódzk... Bostanowiono... powiększyć lic...

MO' Doroc

W nadchodząc... doroc... wzięli obok moto...

Wojna podprokura z meblam

AKS. Król. H... wice prezydent... wice zaaranicy

Kryj W p

Wszelkie przy... mistrzostwo... wzięli w Nowel...

KO T

reprezentacy... bawie... gdzie trenu...

Ar e

Wnioszek... 1934 w War... na kongres...

Pam

Wnioszek... 1934 w War... na kongres...

SPORT

Czy aura nie spłata figla? Niepewne plany zwolenników hokeja.

Lódzcy hokejści mają pecha. Wyznaczone spotkanie o mistrzostwo Łodzi...

no na nadchodzącą niedzielę wyznaczyć rewanżowe spotkanie EKS-u z Unie...

Klasa BiC marzy również o reorganizacji rozgrywek.

W tonie lódzkiej władz piłkarskiej...

ważnie drużyny prowincjonalne. Istnieje poza tym projekt by stworzyć jeden...

MOTORY NA ŚNIEGU. Doroczny raid motocyklowy Unii.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się doroczny raid motocyklowy Unii...

rek - Kalisz oraz w drodze powrotnej Kalisz - Opatów - Błaszki - Sieradz...

Rozłam wśród kieleckich piłkarzy. Nefortunne obrady w Częstochowie.

Odbiło się walne zgromadzenie piłkarzy kieleckiego OZPN w Częstochowie...

miewawcze klubów Zagłębia, przyczem przeważa myśl oderwania się od Częstochowy...

Druga kompromitacja śląskiego piłkarstwa. A.K.S. Król. Huta przegrywa w Gwiliicach 2:5.

A.K.S. Król. Huta przegrywa w Gwiliicach 2:5. Powinien tu natychmiast wkroczyć...

powinien tu natychmiast wkroczyć, by ukarać winnych lekceważenia dobrej reputacji sportu śląskiego.

Krynica tętni innym życiem. W pątek rozpocznie się zjazd drużyn.

Wszelkie przygotowania do rozpoczęcia mistrzostw hokejowych świata w Krynicy...

wanie w poszczególnych grupach przeprowadzone zostanie w nadchodzącą sobotę...

Kto zagra z I. K. P.? B. K. S. - Polonia Warszawa.

Dnia 8 lutego o godz. 12 odbędzie się w Warszawie w kinie „Colosseum”...

Dnia 8 lutego o godz. 12 odbędzie się w Warszawie w kinie „Colosseum”...

KOSSOK W KALISZU TRENUJE ŻYDOWSKĄ DRUŻYNĘ.

Wyniki pierwszych spotkań: KKS - Ju trzenka 10:0, Z. K. G. S. pokonała 3 drużyny...

Wyniki pierwszych spotkań: KKS - Ju trzenka 10:0, Z. K. G. S. pokonała 3 drużyny...

Ar enal po raz drugi pokonany.

W piłkarstwie angielskim największe zainteresowanie skierowane jest ostatecznie na wyniki meczów o srebro...

80 tysięcy widzów zostanie po raz drugi w rozgrywkach zwyciężona przez Chelsea w stosunku 2:2...

Port w kilku słowach.

Bokserzy Gevera zostali zaproszeni na mecz do Warszawy...

Wniosek Polski o zorganizowanie kolarskich mistrzostw świata w Warszawie...

Zamiast drogich zagranicznych szybkościografów... REGULATORY SZYBKOŚCI wyrobu krajowego... Państwowych Zakładów Inżynierii i Zakładów Mechanicznych Ursus S. A.

Rezolucja Ogniska Nauczycielskiego w Rzgowie.

Wobec nstawicznych rewizjonistycznych zakusów ze strony naszych sąsiadów na całość granic...

woli, a często pijatce i bijatce. Ognisko Nauczycielskie uważa za rzecz pożądaną...

Radio-kącik

- PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ. Piątek: 11.58 Sygnal czasu. 12.05-12.35 Muzyka gramofonowa.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, czwartek i piątek, po cenach zniżonych komedia Antoina „Ukochana nieprzyjaciółka”...

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, wtorek, w komedji Molnara „Do bra wróżka”...

TEATR POPULARNY

Dzisiaj, ostatnie powtórzenie „Pod zarządem przemyślowym”...

TEATR REWIJI „DOBRY WIECZÓR”

Dzisiaj, w piątek, o godz. 8 m. 15 wieczorem Teatr Popularny w sali Gevera...

Katowice, piątek 408,7 m.

- 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 - 12.10 Sygnal czasu. Program na dzień bieżący.

Königsusterhausen, piątek 1634,9 m.

- 16.00-16.25 Odczyt pedagogiczny. 16.30-17.30 Tr. z Lipska.

Koncert w sali „Lutnia”

W dniu 31 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali „Lutnia” koncert urządzony przez Straż Ochotniczą w Zgierzu...

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej Zgierska 57, W. Groszkowskiego 11 Listopada 17, Sułc.

ŻYCIE EKONOMICZNE

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ

London 43.34, Praga 37.75 - 37.75, Wiedeń 46.92 i pół - 47.32 i pół, wyplaty na Warszawie 47 - 47.20, Katowice 47.05 - 47.25, Poznań 47 - 47.20, Nowy Jork 11.23 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

London, Notowania końcowe: Nowy Jork 485.71, Paryż 123.91, Berlin 20.44, Montreal 486.

Gdańsk, Notowania końcowe: 100 złotych 57.66 - 57.78, czek na Londyn 25.00 i 3/4, telegraficzne wyplaty na Warszawie 57.65 - 57.77.

BAWELNA

Liverpool, 28. I. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.47, luty 5.48, marzec 5.52, kwiecień 5.56, maj 5.60, czerwiec 5.64, lipiec 5.69, sierpień 5.72, wrzesień 5.75, październik 5.79, listopad 5.83, grudzień 5.87, loco 5.70.

Nowy Jork, 29. I. Amerykańska, zamknięcie: Loco 10.40, Kontrakty: luty 10.17, marzec 10.29, kwiecień 10.41, maj 10.55, czerwiec 10.65, lipiec 10.78, sierpień 10.90, wrzesień 10.90, październik 11.02, listopad 11.10, grudzień 11.20.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej. Na zebraniu giełdy walutowej kursy dewiz zagranicznych normalowały się niejednolicie.

POŻYCZKI PREMIOWE MOCNIEJSZE. PRYW. PAP. ŁOKAC. MOCNIEJSZE

W dziale pożyczek państwowych specjalnie wyróżniono premjowe, na które ujawnił się wielki popyt.

MALE OBROTÓW AKCJAMI

Rynek akcyjny znów był zaniedbany, a czem świadczy znikoma ilość notowań. Znow wlec obniżenie tendencji napotyka trudności.

Książę Walij w szklanej łodzi

Książę Walij wraz z księciem Jerzym udał się przed tygodniem w podróż do Ameryki Południowej.

Zjazd L. nion stek Polskich w Warszawie.

Dnia 1 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie drugi Zjazd Lesjonistek Polskich.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

W dniu 31 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali „Lutnia” koncert urządzony przez Straż Ochotniczą w Zgierzu.

Fabryka perfum w buduarze.

Piękna pani musi być oryginalna...

Prawdziwie elegancka kobieta współczesna musi być stanowczo oryginalna, w przeciwnym bowiem razie — nie jest ani elegancka, ani współczesna...

Czyż może spotkać kobietę elegancką zawód boleśniejszy, niż spotkanie na balu drugiej kobiety w

identycznym stroju balowym?

Toż to oczywiście powód do bólu głowy, złego humoru i jaknajśpieszniejszego opuszczenia balu, choćby na nim właśnie pragnęło się być za wszelką cenę. Nawet taka sama chustka do nosa u innej eleganckiej kobiety, takie same pantofelki czy wachlarz — to już kompromitacja poważna i zawstydzająca.

Obecnie oryginalność swą rozszerza elegancka pani i na... perfumy.

Dawniej szczytem elegancji było pachnieć najmodniejszymi perfumami „Tango miłości”, „Zdrość Don Juan”, czy zgoła „Ambra córki Faraona”. Dziś — wszystko to przestało już być modne i żadna szanująca się kobieta elegancka za nic w świecie nie „upachni” się perfumami rozklamowaną i używaną przez inne kobiety.

Dzięki temu — zrodził się na ciepłym świecie nowy przemysł domowy — mieszanie perfum, czyli wyrabianie coctailów perfumowych.

Ważna piękna i elegancka, a przedewszystkiem bogata pani — sama decyduje jakie zapachy mają być zmieszane, aby wspaniałymi słowami wydać zapach nowy oryginalny i przyjemny.

Paryż ułatwia współczesnej kobiecie te ciężkie domowe zadania laboratoryjne. Powstały bowiem w stolicy światła wsłady za życzeniem eleganckiej kobiety — „barv” perfumeryjne, w których dokonywane jest mieszanie zapachów według

nieodpartego rozkazu pani...

W Paryżu więc — wszystko jest w porządku. Ale co ma zrobić również jak paryska, elegancka i na oryginalność polująca kobieta z Niemiec, Belgii, Rumunii czy Polski?

Kobiety innych krajów skazane zostały na ciężką pracę rąk własnych i własnego pomysłu.

Same muszą komponować mieszankę zapachów i same muszą ją wykonać. W tym celu kupują esencje paru wybranych zapachów i esencje te mieszają, jak na coctail. Powstaje stąd rzeczwiście coctail perfumowy, czasem bardzo oryginalny i pięknie pachnący, czasem rozpaczliwie nudny.

Nie też dziwnego, że pokrzywdzone w stosunku do paryżanek kobiety z innych miast rzadko pozwalają sobie na luksus coctailów perfumowych. Używają za to najnowszych perfum skomponowanych pod gwarancją przez licznych fabrykantów pachnącego płynu.

Zaplombowany ząb słonia.

Grzeszny „Jumbo”.

W mieście Bernie na Morawach bawi obecnie wędrowny cyrk Reberhigg, w którym oprócz wielu trestawnych zwierząt, popisuje się także słon „Jumbo”. Kolosa tego spotkała wielka przykrość, oto przed niedawnym czasem zachorował „Jumbo” na zęby, które poczęły

gwałtownie próchnieć.

Właściciel cyrku, chcąc uśmierzyć ból swego żywiciela, postanowił ząb zaplombować i rzeczywiście operację przeprowadził jeden z dentyстів berneńskich. Słonia-pacjenta trzymało pod czas operacji kilku pracowników cyrku, co jednak było zbyt ciężkie, gdyż „Jumbo” zachowywał się tak jak na dobrane wychowanego słonia przystało. Cała operacja trwała 20 minut.

WIEZIEN NIE JEST DZIKIEM ZWIERZĘCIEM

Amerykańskie domy kary.

Departament sprawiedliwości w Waszyngtonie ogłosił w tych dniach konkurs, zasługujący na uwagę również w Europie. Jak donosi „New York Times”, dzie tu o budowę

wielkiego domu karnego

w pobliżu Lewisburga w stanie Pensylwania na kosztą której to budowy wyznaczono sumę równającą się 35 milionom złotych. W warunkach konkursu powiadziano, że komisja federalna uwzględni jedynie te projekty, które odróżnią się będą od zwykłych przyzwykłych typów zakładów karnych w kształcie ula”. Wylądnie w środku całości tego budynku dozwolone będzie wybudowanie kompleksu cel przeznaczonych na pomieszczenie więźniów nieopraw-

nych, nalogowych dla których już możliwości powrotu

na uczciwą drogę.

Dookoła gmachu systemu celniczego mają powstać inne budynki, których warunki mieszkalne i wygody mają być dostosowane do potrzeb kary pozostającej do odwołania przez poszczególnych więźniów. W najbliższym czasie dzieł w tym zakresie nie należy również zapominać o uczciwej i godnej pracy, której znajdą miejsce w nałożonych piętach, niezłomnie rzuconych więźniów. Wszyscy więźniowie nie myślą o uczciwej i godnej pracy pokojowego współżycia nieszczęśliwych i mają prawo do wygodniejszego

humanitarnych lokali.

Dla tych zaś bliższych już powolności należy wybudować budynki, które nie różniłyby się od mieszkań normalnych — także i w umieszczeniu od zwykłych zamieszkałych po miastach ludzi normalnych.

STARE — A WIECZNE PALĄCE ZAGADNIENIE.

NAMIASTKA WÓDKI.

Walka z przemytnictwem narkotyków.

Międzynarodowa walka z handlem narkotykami, prowadzona na wielką skalę, ponownie zwróciła uwagę ogółu na sposoby używane przez przemytników szkodliwych używek.

Jak wiadomo Liga Narodów ustanowiła w tym celu specjalną komisję, a rolę sekretarza powierzyła p. Ernesto Alfredo Blanco. Jakkolwiek kontrakt jego z sekretarjatem Ligi Narodów oznaczony był na okres 21 lat, Blanco, w obliczu pewnej apatii ze strony komisji Ligi, podał się do dymisji i

zalozył własną organizację dla walki z narkotykami, którą popiera także chiński minister Chao-Chu-Wu, posł w Waszyngtonie i delegat komisji Ligi Narodów.

Na sesji Ligi, w roku 1929 oznaczono aktem urzędowym ilość narkotyków, potrzebnych dla leczenia.

Pomimo wszystko jednak nieuczciwość spekulantów stale jeszcze umożliwia szerszemu ogółowi zdobycie szkodliwych używek.

Okrety, zbliżające się do Australji, przed przybyciem do przystani spotykają dwie motorówki, które odprowadzają je do miejsca założenia kotwicy. Nie jest to prosty akt grzeszności, ale wyraźny dowód braku zaufania.

Załoga motorówek, złożona z doświadczonych urzędników policji portowej, zwraca baczna uwagę, by z przybliżającego do brzegu okrętu nie zrzucono butelek ani naczyń, które złowić mogą łodzie, bowiem marynarze w ten sposób zwykli zaopatrywać przyjaciół swych na lądzie niedozwolonymi narkotykami.

Ameryka, kraj, gdzie wszystko przyjmuje rozmiary gigantyczne, jest uprzywilejowanym polem dla przemytnictwa narkotyków. Prohibicja pociągnęła — niestety — za sobą wzmożone zapotrębowanie innych używek zamiast alkoholu i nazywają je tutaj

„namiastka whisky”.

Trudniej jeszcze od alkoholu jest zwalczyć przemytnictwo narkotyków, ponieważ są lekkie i mało zajmują miejsca. Znalaziono na to rozmaite sposoby, przez wożąc je w pustych rączkach parasoli i lasce, a nawet w protezach inwalidów.

Pomyślowo indywidualna w tym zakresie znajduje bardzo szerokie pole, stąd urzędnicy celni odnoszą się do każdej niemal rzeczy przewożonej z ogromnym niedowierzaniem: odkrywano bowiem narkotyki wśród węgla, a nawet w linach okretowych — opium w tubach cynowych.

Produkcja i sprzedaż jądów znajdujących się oczywiście pod kontrolą, ale ludzie, używający narkotyków, zdobywają je różnymi sposobami: oszukując lekarza, fałszując recepty,

napadając na apteki, a także od przemytników i potajemnych handlarzy.

Jak wzmiankowaliśmy powyżej, walka z narkotykami wro na terenie między narodowym. Tem niemniej ofiarami zubożonego nalogu stają się ludzie wszystkich sfer społecznych.

Zaczyna się to po większej części przedewszystkiem od doświadczenia w okresie jakiejś choroby, gdy narkotyk, przepisany przez lekarza, przynosił nie tylko ulgę w cierpieniu, ale zarazem oszołomienie,

dozwalające na chwilę zapomnieć o zwykłych troskach. Dla innych znowu ludzi narkotyki stały się środkami, podniecającymi odepione nerwy i niejedną nalogowie rozpoczynały używanie, a za niemi nadużywanie narkotyków z powodu krótkotrwałych, ale silnych wrażeń, jakie przy nich odczuwał, a niekiedy i z potrzeby.

Do używek uciekają się także ludzie, których do tego zmusza nadmiar pracy lub chęć przedzenia bezsensownej nocy

bez zmęczenia. Ponadto narkotyków używają w ogromnych ilościach w wielkich środowiskach miejskich bywalcy lokali nocnych i prostytutki.

Wśród handlarzy narkotyków znajduje się także wielu oszustów — niekiedy z konieczności, t. j. wówczas, gdy chwilowo brak mu zapasu „towaru”.

Pewien dziennikarz zagraniczny, który w celach studiów naczynych przeko nać się pragnął o sposobie zdobywania kokainy, opowiada, co następuje:

„Udzielono mi polecenia do sprzedawcy narkotyków, ale ten narazie nie posiadał „towaru” i skierował mnie do pewnej prostytutki. Ta zaś była tylko pierwszą osobą całego łańcucha ludzi trudniących się handlem narkotykami, lecz wszyscy zarówno narzekali na trudności uzyskania kokainy. Po wielu staniach z mej strony wskazano mi pew-

nego młodego człowieka, który zrodził się dostarczyć mi środek, w sposób niezwykle tajemniczy, a mianowicie miałem na przystanku wejść do taksówki i wolno ruszyć z miejsca, po to by w czasie jazdy wskoczyć mógł do mnie. Tak zrobił istotnie i przywiózł też z sobą towar w blaszanej puszcze, z której wyciął i wręczył mi pięć drobnych paczek. — W domu jednak po zbadaniu bliższem okazało się, że zawierają tylko rozposzczelnioną

środek nasenny,

który w każdej aptece nabyć mogłem za znacznie tańsze pieniądze”.

Opisane zdarzenie świadczy zarazem o tem, że podjęta walka odnosi pewne wyniki, utrudniając zdobycie zubożnych używek, dostarczanych w zmniejszonej ilości w ręce niesumiennej handlarzy.

Kolej nad górami Harcu



Jest już na ukończeniu. Oto budowa jednego z przęseł, tej „napowietrznej” kolei.

Polska restauracja we wsi Eskimosów.

Wdowa Kość nieźle zarab a...

We wsi Aklavik, leżącej w pasie arktycznym północno-zachodniej części Kanady, są dwie osobliwości: jedna — to miasteczko angielskie z 12-toma zakonniami białymi i druga — to restauracja, prowadzona przez

Polkę kanadyjską,

niewąską p. Wincentową Kość, wdowę po b. nauczycielu szkolnym.

Poza restauracją p. Kość handluje jeszcze z traperami, którzy spijają na podłodze i płacą dwiema skórami śmierzdźla amerykańskiego za każdy osiołek: kładający się z ryby, kartofli, konserw pomidorowych, talerza zupy i plezonego ciasta.

Oprócz handlu prowadzi ona również rodzaj stacji prowiantowej, przygotowując racje żywności w opakowaniach dla myśliwych i podróżników, udających się w daleką i mroźną wędrowkę.

Eskimosi uznają jej pracowitość i szczerść. Żyją z nią w dużej zgodzie.

A trzeba wiedzieć, że lud eskimoski jest bardzo pogodny i pracowity lecz jest na wymarcu. Niszczeni są przez influencję, zawleczoną tutaj przez ludzi białych, od których eskimosi przejęli wiele złych nawyków.

Więcej eskimoska nie zna rozrywek i zabaw zbiorowych. Życie jej jest ponure — jak klimat i pogoda tamtejsza. Po pracy Eskimosi czytają gazety i książki o tres-

ci przypalkowej, najczęściej przy skąpem świetle lampy oliwnej lub naftowej.

Tylko w niektórych osiedlach gdzie są ośrodki handlu z białymi jest elektryczność.

Eskimosi wolą zimę niż lato, które ściągają tu niepożądanych poszukiwaczy futer i majątku, a także poborców podatkowych i urzędników policyjnych.

—:—

Współczesna krowa nie chce „słyszeć” o ręcznym dojeniu.

O szczególnem zamiłowaniu jednej krowy do

urządzeń elektrycznych

stwierdza angielska mleczarnia hrabstwa Carnarhenshire, utrzymywanej przez Instytut Hodowli Krów.

Zarządzający oborami p. Evan Davies podaje, że osobliwa ta krowa nie pozwala się doić inaczej, jak aparatem elektrycznym „Współczesna” krowa kopie i bo dzie, ile razy przystępują do niej ze skopktem do dojenia ręcznego. Jest natomiast zadowolona i spokojna i z obfitym udoljem, jeśli jej dadzą aparat elektryczny.

Podśluchane.

FATALNIE.

- Powiedz mi skąd ten jasny wosk sa twym rekawie?
- Byłem w zwierzyńcu i poglaskałem lame.
- Aha. Ale widziałeś pewnie i małpy.
- Dlaczego?
- No bo w twojej kieszeni znalazłem taką kartkę: „Przyjdź o czwartej. Twoja małpeczka”.

INTERVIEW.

Reporter do artystki dramatycznej — A kiedy szanowna pani życzy sobie być urodzoną

DEMOSTENES I KOBIETA.

- Jaka jest różnica pomiędzy Demostenesem a kobietą.
- Demostenes kładł do ust kamienie, by przemawiać, kobiecie zaś kładzie się kamienie na palce, jedynie w tym celu, aby milczała.

UZASADNIONA OBAWA.

Narzeczeni omawiają podróż podśluchaną. Narzeczoną proponuje dziesięć dni w podróż po morzu.

- Ależ najdroższy — mówi narzeczoną, wiesz przecież, że boję się choroby morskiej.
- Miłość jest najlepszym środkiem przeciwko chorobie morskiej.
- Wiem o tem. Lecz jak będzie w podróży powrotnej?

W TRAMWAJU.

- Co, i za psa też mam płacić.
- Ależ naturalnie. Przepisy żądają tego.
- To w takim razie pies mój ma te same prawa, co wszyscy pasażerowie i może też siedzieć na ławce.
- Tak, ale nogi muszą się zwinąć.

PIERWSZA MYŚL.

- O czem pomyślisz przedewszystkiem, jeżeli w kieszeni surduta znajdziesz banknot stułotowy.
- Że to nie mój surdut.